

MAŁGORZATA KOWALIK-OLUBIŃSKA

## PRAWA DZIECKA – OD TERAŹNIEJSZOŚCI KU PRZYSZŁOŚCI

**Abstrakt:** Artykuł porusza kwestię praw dziecka w ujęciu historycznym, w obecnej dobie i w przyszłości. Na wstępie znajduje się zwięzły opis historyczny rozwoju pojęcia ochrony praw dziecka i jego promowania. W dalszych częściach artykułu znajdziemy rozważania w obszarze trzech najważniejszych i powiązanych ze sobą kwestii dotyczących praw dziecka. Dotyczy to m.in. znalezienia równowagi między prawami i wolnościami dziecka zawartymi w Konwencji o Prawach Dziecka a prawami i wolnościami rodziców oraz związku między autonomią i odpowiedzialnością. Autorka odnosi się również do potrzeby rewizji i reformy praw dziecka.

**Słowa kluczowe:** prawa dziecka, los dziecka, godność, szacunek dla dziecka

### WPROWADZENIE

Ze źródeł historycznych wyłania się smutny obraz losu, jaki był udziałem dzieci na przestrzeni dziejów, obraz dziecięcej niedoli i cierpienia, które stanowiły efekt zaniedbania i okrucieństwa doznawanego ze strony dorosłych (Ariès 1995; Łoziński 2006; Tazbir 1993). Historia dzieciństwa, jak pisze L. DeMause (1974, s. 1), to „koszmar, z którego dopiero co się przebudziliśmy. Im dalej cofamy się w przeszłość, tym niższy obserwujemy poziom opieki nad dziećmi i tym większe prawdopodobieństwo mordowania, porzucania, terroryzowania i seksualnego wykorzystywania dzieci”. Pojawienie się idei ochrony dzieci i przyznanie im praw to zatem wyraz niezgody na traktowanie dzieci w sposób urągający ich ludzkiej godności, uznawanie ich za bierne obiekty oddziaływań zewnętrznych i z czasem niezgody na społeczną marginalizację dzieci.

Kształtowanie się tej idei łączyło się ze stopniowym wzrostem świadomości społecznej dotyczącej trudnej, często niezwykle dramatycznej, sytuacji życiowej dzieci i konieczności jej przewycięzania. Przełom w tym zakresie przyniosła pod

koniec XVIII wieku rewolucja francuska, w trakcie której głoszono ideę wolności jako prawa przypisywanego osobie ludzkiej. Przyznano, że dzieci muszą mieć swoje prawa, a odpowiedzialność za dziecko i jego ochronę spoczywa na rodzicach. W wieku XIX uznano dzieci za obiekt szczególnej ochrony i zalecano utworzenie katalogu przynależnych im praw. Wyrazem tych dążeń był między innymi prawny zakaz zatrudniania dzieci w fabrykach, kopalniach i w rolnictwie oraz zmiana postawy wobec przestępczości nieletnich; odpowiedzialność karną zaczęto uzależniać od wieku oraz stopnia rozwoju dziecka (Matysiuk, Rosa 2011; Pospiszyl 2013).

Do upowszechniania się idei praw dzieci na przełomie XIX i XX wieku przyczyniła się niewątpliwie E. Key (1900/1928), która w swej słynnej książce wyraziła nadzieję, że cały wiek XX stanie się stuleciem dziecka. Zażądała w niej zrównania praw wszystkich dzieci do życia i swobodnego rozwoju, głosiła też konieczność ustawowego określenia praw dzieci. Należy także wspomnieć o J. Korczaku, niestrudzonym orędowniku emancypacji dzieci i poszanowania ich praw, który przekonywał, że dzieci nie stają się ludźmi jutro, są nimi już dzisiaj, mają więc prawo do bycia traktowanymi poważnie, z czułością i z szacunkiem (Korczak 1992, 1993), i który dowiódł, że dzieci mogą i powinny współuczestniczyć w tworzeniu reguł, zasad, praw rządzących życiem wspólnoty, do której należą.

Dyskurs praw dziecka znalazł wsparcie w wyłaniających się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku interpretatywnych i interakcyjnych podejściach do rozumienia życia codziennego, które wywołały krytykę strukturalno-funkcjonalistycznego ujmowania roli jednostki w strukturze społecznej. Ponadto ruchy kontrkulturowe z lat sześćdziesiątych, dochodzący do głosu feminizm oraz ruchy postkolonialne zakwestionowały hegemonię istniejących stosunków społecznych i politycznych, pobudzając zainteresowanie nauk poglądami artykułowanymi przez różne grupy społeczne. Ruch wyzwolenia dzieci, którego rozkwit przypadł na lata siedemdziesiąte (Farson 1978; Holt 1975), zakwestionował niekorzystną, podporządkowaną dorosłym, pozycję dzieci w społeczeństwie i ich nieobecność w przestrzeni publicznej.

Idea praw dziecka znalazła współcześnie odzwierciedlenie w różnych rozwiązaniach legislacyjnych. W Polsce za jedno z ważniejszych takich rozwiązań można uznać powstanie w roku 1964 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w którym zwrócono uwagę na to, że najważniejszym celem rodziny jest troska o dobro dziecka. Dodajmy, że w roku 2010 wprowadzono do Kodeksu artykuł 96, który całkowicie zakazuje stosowania kar fizycznych wobec dzieci. Ważnym krokiem w zakresie ochrony dzieci przed okrucieństwem była też w naszym kraju Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, uchwalona w roku 2005, oraz nowe przepisy wprowadzone w roku 2010, zezwalające na zabranie dziecka rodzicom, którzy stanowią dla niego zagrożenie (Pospiszyl 2013, s. 140).

Na arenie międzynarodowej najważniejszym osiągnięciem w zakresie działań na rzecz praw dzieci było uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji o Prawach Dziecka w roku 1989. Dokument ten po raz pierwszy w prawie międzynarodowym przyznaje dzieciom, formalnie i wprost, prawo do nauki, opieki medycznej, do życia w warunkach sprzyjających właściwemu rozwojowi jak również prawo do ochrony przed wszelkimi przejawami wykorzystywania, przed zaniebdaniem i eksploatacją. Konwencja przyznaje dzieciom status osób, którym przysługują prawa przynależne człowiekowi, uznaje je zatem za podmiot praw, a nie jedynie odbiorców działań ochronnych kierowanych pod ich adresem przez dorosłych. Prowadzi to w konsekwencji do uznania, że dzieci są uprawnione do zabierania głosu w sprawach dotyczących ich życia.

Okazuje się jednak, że dorośli bardzo często nie respektują dziecięcych praw. Nadużywają władzy wobec dzieci, nie zawsze działają „w najlepiej pojętym interesie dzieci”, prawa rodziców są lepiej chronione niż prawa dzieci, a w sferze polityki interesy dzieci są na ogół lekceważone na korzyść innych, bardziej wpływowych grup społecznych (Bińczycka 2003; Gęsicki 1992; Klus-Stańska 2013; Lansdown 2010; Łopatkowa 1986, 1988; Miller 1999; Pospiszyl 1998; Smolińska-Theiss, Theiss 2003; Szymczak 1992; Śliwerski 2012). W związku z tym coraz częściej i donośniej mówi się o niedoskonałości Konwencji o Prawach Dziecka i konieczności wprowadzenia w niej zmian. W dyskursie publicznym słychać także głosy kwestionujące zasadność przyznawania praw dzieciom i głoszące kryzys czy wręcz upadek idei praw człowieka. W związku z powyższym w artykule niniejszym skoncentruję swoją uwagę na dwóch zagadnieniach. Pierwsze dotyczy kontrowersji, jakie powstają wokół praw obecnie przyznawanych dzieciom, drugie zaś odnosi się do kwestii potrzeby modyfikowania Konwencji o Prawach Dziecka zgodnie ze zmieniającymi się realiami życia dzieci.

## KONTROWERSJE WOKÓŁ PRAW DZIECI

Od momentu uchwalenia Konwencji o Prawach Dziecka toczą się debaty wokół zasadności przyznawania dzieciom specjalnego, oddzielnego zestawu praw oraz potrzeby dalszego ich sankcjonowania. Zarysowują się przy tym dwa pozostające w opozycji stanowiska. Przedstawiciele pierwszego z nich głoszą, że sama idea praw zdewaluowała się, a niedookreśloność, niejasność pojęcia praw sprzyja wykorzystywaniu jej w niewłaściwy sposób, to jest jako środka służącego realizacji partykularnych celów jednostek lub grup społecznych. Zwolennicy drugiego stanowiska przekonują natomiast, że idea praw nie straciła na swojej wartości i że ujawniające się znaczne różnice w jakości życia dzieci w pełni uzasadniają wzmożenie

wysiłków na rzecz wprowadzania skuteczniejszych mechanizmów przestrzegania dziecięcych praw. Kontrowersje, jakie powstają wokół problematyki praw dzieci, odnoszą się zazwyczaj do powiązanych ze sobą kwestii zakresu praw dzieci i rodziców, dziecięcej autonomii oraz relacji między autonomią i odpowiedzialnością.

Jednym z wątków pojawiających się w dyskusjach wokół praw dzieci jest kwestia relacji między zakresem uprawnień dzieci i ich rodziców. Przyznaje się wprawdzie, że dzieci powinny mieć jakieś prawa, ale jednocześnie zastrzega się, że zakres tych praw nie powinien być zbyt szeroki (czyli taki, jaki przyznaje dzieciom Konwencja), a ponadto nie powinny one kolidować z prawami rodziców. Zwolennicy wysuwania na plan pierwszy praw rodziców (osób dorosłych) nawołują do rewizji języka praw dziecka, do takiego rozłożenia akcentów w Konwencji, by możliwe było odejście od nadmiernego, ich zdaniem, eksponowania dziecięcej autonomii na rzecz uwypuklenia podstawowej potrzeby dzieci, jaką w ich mniemaniu jest „potrzeba relacji z dorosłymi tworzącymi środowisko, w którym dzieci mogą rozwijać się w pełni” (Minow 1990, s. 306). W podobnym tonie wypowiadają się J. Goldstein, A. Freud i A. Solnit (za: Freeman 2007, s. 9); ich zdaniem za fundamentalne prawo dzieci należy uznać prawo do posiadania autonomicznych i troskliwych rodziców, którzy mogą reprezentować ich interesy. Pogląd ten opierają na przekonaniu, że rodzice i dzieci powiązani są wyłącznie relacjami przesyconymi uczuciem miłości, troski i altruizmu. Ustanowienie tego typu związków wystarczy do wykreowania przez dorosłych środowiska wychowawczego, w którym rozwój dzieci może przebiegać bez zakłóceń. Nie jest zatem potrzebne przyznawanie dzieciom szczególnych praw, ponieważ rodzice zaspokajając w pełni potrzeby dzieci, nadają ich życiu właściwą jakość. Nie negując znaczenia, jakie dla bezkolejowego rozwoju dzieci ma rodzina i panująca w niej pozytywna atmosfera emocjonalna, należy przyznać, że zwolennicy eksponowania praw rodziców idealizują relacje dorośli–dzieci, zakładając, że dorośli są zawsze pełni dobrych intencji i zawsze działają w zgodzie z najlepiej pojętym interesem dziecka. Założenie to wyraźnie odbiega od realiów życia ukazujących rzeczywiste sposoby traktowania dzieci przez dorosłych i dowodzących, że nie zawsze są oni w stanie wykreować środowisko korzystne dla rozwoju dzieci. Życie bardzo wielu z nich nie ma niczego wspólnego z życiem w mitycznym ogrodzie „Szczęśliwego, Bezpiecznego, Chronionego, Niewinnego Dzieciństwa” (Holt 1975). Bieda, choroby, niedożywienie, eksploatacja i nadużycia są udziałem wielu dzieci na całym świecie (Freeman 2000; Lansdown 2010; Schulz 2012).

Antagonistyczne postawy wobec praw dzieci ujawniają się ze szczególną siłą wówczas, gdy dochodzi do kolizji między prawami dorosłych i prawami dzieci. Prowadzi to niekiedy do sporu prawnego. Za jego egzemplifikację może posłużyć opisywane przez M. Freemana (2007, s. 6–7) postępowanie sądowe, którego celem

było rozstrzygnięcie kwestii, czy rodzice i nauczyciele uczniów uczęszczających do prywatnych szkół chrześcijańskich mogą stosować wobec nich kary fizyczne. Wprawdzie prawo brytyjskie zakazywało stosowania takich kar, to jednak zdaniem powodów (rodziców i nauczycieli) zakaz ten pozostawał w sprzeczności z ich własnym prawem do wolności religijnej i wychowywania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniami. Warto dodać, że stronami w tej sprawie było Państwo oraz szkoły i rodzice. Nikt nie reprezentował dzieci, o których losie przecież zdecydowano, potraktowano je więc raczej jako obiekt troski niż podmiot praw. Nie zastanawiano się także nad potencjalnym wpływem wyroku na sytuację wszystkich dzieci, dzieci ujmowanych jako grupa społeczna, a nie tylko tych, których sprawa ta bezpośrednio dotyczyła. Co więcej, w uzasadnieniu wyroku nie stwierdzono, że stosowanie kar fizycznych stanowi pogwałcenie praw dzieci. Sprawa ta zwraca uwagę na konieczność poszukiwania takich rozwiązań legislacyjnych, które pozwolą na osiągnięcie „sprawiedliwej równowagi między prawami i wolnościami rodziców i nauczycieli oraz prawami, wolnościami i interesami nie tylko ich dzieci, ale także wszystkich innych dzieci, którą mogą doświadczyć na sobie skutków” wprowadzanych regulacji prawnych (tamże, s. 7).

Wątkiem, którzy szczególnie często pojawia się w debatach nad problematyką praw dzieci i wzbudza liczne kontrowersje, jest kwestia przyznawania dzieciom prawa do uczestnictwa<sup>1</sup>, czyli do swobodnego wyrażania swoich poglądów, zabierania głosu w sprawach, które ich dotyczą, do bycia wysłuchanymi i poważnie traktowanymi przez dorosłych (Artykuł 12 Konwencji). Usankcjonowanie tego prawa dowodzi, że twórcy Konwencji uznali dzieci za osoby kompetentne, obdarzone zdolnością do bycia sprawcami zdarzeń i w związku z tym do współdecydowania o tym, co dzieje się z nimi i wokół nich<sup>2</sup>.

Przeciwnicy prawa dzieci do uczestnictwa odwołują się do tradycyjnego sposobu myślenia o dzieciach jako istotach niekompletnych, nieracjonalnych, całkowicie zależnych od otoczenia społecznego i pozbawionych możliwości podejmowania działań sprawczych. H. Bringhouse (2002) przyznaje dzieciom prawo do opieki ze

<sup>1</sup> Wprawdzie w Konwencji o Prawach Dziecka nie używa się terminu „uczestnictwo” czy „dziecięce uczestnictwo”, to jednak termin ten trafnie oddaje znaczenia zawarte w niej *implicite*, a zwłaszcza ideę podmiotowego traktowania dzieci i wynikające z niej zobowiązanie do przyznania dzieciom statusu osób obdarzonych zdolnością do bycia sprawcami zdarzeń. Termin „uczestnictwo” jest powszechnie stosowany w literaturze poświęconej problematyce praw dzieci.

<sup>2</sup> Przyjęty tu sposób postrzegania dzieci nawiązuje w pewnym stopniu do założeń nowej socjologii dzieciństwa, w obrębie której dzieci uznane zostały za aktorów społecznych, za współuczestników życia społecznego. Pogląd ten pozostaje w opozycji do funkcjonalistycznego sposobu ujmowania dzieci w socjologii jako osób dorosłych w procesie-stawiania się, jako istot, które biernie poddają się zewnętrznym siłom socjalizującym i stanowią pasywne elementy struktur i procesów społecznych (Jenks 1996; Prout, James 1997).

strony osób dorosłych, ale jednocześnie odmawia im, zwłaszcza małym dzieciom, prawa do bycia sprawcami zdarzeń. Im dalej bowiem jakaś osoba oddala się od „modelu kompetentnej i racjonalnej osoby, tym mniej właściwe wydaje się przypisywanie jej praw” (Bringhouse 2002, 31). B. Arneil przekonuje zaś, że koncentrując się na odpowiedzialności etyka opieki oferuje lepszy sposób zaspokajania potrzeb dzieci niż poleganie na ustanawianiu praw. Autorka, krytykując ideę przyznawania dzieciom praw, stwierdza, odwołując się do mitu szczęśliwego i niewinnego dzieciństwa, że teorie praw nie postrzegają dzieci jak dzieci (Arneil 2002).

Przywoływani autorzy wydają się nie dostrzegać faktu, że dzieci niejednokrotnie muszą samodzielnie stawiać czoło problemom i troskom dnia codziennego, zadbać o siebie i innych. Niektóre z tych dzieci wykazują się niezwykłą zaradnością, dojrzałością i kompetencją w samodzielnym radzeniu sobie z trudami życia. Przykładów takiej zaradności dostarczają obserwacje codzienności dziecięcej na całym świecie. Dostarczają ich także opisy życia dzieci, zawarte w literaturze pięknej. Autorzy wielu książek, odwołując się do własnych doświadczeń, ukazują dziecięcą siłę w pokonywaniu przeciwności losu i determinację w dążeniu do zmiany swojej sytuacji życiowej. Taki obraz dzieci wyłania się chociażby z książki J. Walls (2006) *Szklany zamek*. Przedstawiony przez autorkę zapis historii jej dzieciństwa dowodzi, że samodzielne radzenie sobie z codziennością przez dzieci nie musi prowadzić do skrzywienia linii ich rozwoju i wypaczenia ścieżek życiowych.

Mówiąc o dziecięcej kompetencji, należy mieć oczywiście na uwadze różne jej poziomy. Nawet małe dzieci mogą ujawniać swoje preferencje, a większość dzieci może zrozumieć sytuację, w jakiej się znajduje, nie oznacza to jednak, że zdolne są do tego wszystkie dzieci w tym samym wieku. Zdaniem P. Alderson i M.H. Goodwin (1993) szczególnie ważną rolę w uzyskiwaniu przez dzieci wglądu w aktualną sytuację odgrywa, wywodząca się z ich własnego doświadczenia, wiedza osobista. Jeśli jednak bardziej ceni się „profesjonalną wiedzę podręcznikową”, a ignoruje „mądrość” wiedzy osobistej, to wówczas łatwo uznać dziecko za ignoranta i osobę niekompetentną (Alderson, Goodwin 1993, s. 305).

Niektórzy autorzy, do których grona należy L. Purdy (1992), występują przeciwko dziecięcej sprawczości, ponieważ zakładają, że przyznanie dzieciom prawa w tym zakresie oznacza całkowite ich wyzwolenie. Przywoływana tu autorka wydaje się postrzegać autonomię nie w kategoriach szacunku, wolności woli i poczucia przynależności do wspólnoty, w której dziecko żyje, ale jako „licencję na robienie tego, co się chce, uwalniającą od wszelkiego rodzaju ograniczeń” (Freeman 2007, s. 17). Tymczasem Konwencja nie przyznaje dzieciom prawa do pełnej autonomii, nie daje im prawa do kontrolowania wszystkich decyzji ani do lekceważenia praw swoich rodziców (Lansdown 2001, s. 2). Nakłania natomiast do uznania wartości doświadczenia i punktów widzenia dzieci oraz do trafnego rozpoznawania

dziecięcych interesów. Autonomia dzieci powinna być ujmowana jako możliwość uczestniczenia przez dzieci w procesach podejmowania decyzji, uczestnictwa, którego zakres i stopień poszerzają się z czasem wraz ze wzrostem możliwości dzieci w zakresie identyfikacji i zrozumienia tego, co dla nich ważne i korzystne.

Perspektywa uczestnictwa stosowana przy interpretowaniu praw dzieci pozwala, jak się zdaje, na pogodzenie ze sobą umiarkowanej postawy paternalistycznej osób dorosłych z dziecięcą autonomią. Dzieci nie muszą same zabiegać o uznanie swoich praw, ponieważ ten obowiązek spada na osoby dorosłe (rodziców, nauczycieli, polityków). To dorośli mają umożliwić dzieciom wyrażenie opinii w sprawach bezpośrednio je dotyczących, i uczynić wszystko, by głos dzieci był słyszalny, a prawa respektowane. Możliwość uczestniczenia w procesach decyzyjnych oraz wpływania na własne życie i to, co dzieje się wokół, jest uznawana za podstawowe prawo obywatelskie. Warunkiem podstawowym realizacji tego prawa jest zapewnienie dzieciom realnego wpływu na to, co dzieje się w rodzinie, szkole czy w społeczności lokalnej. Dzięki temu dzieci będą mogły nie tylko poznać swoje prawa, ale także nauczyć się, że ich wolność ograniczają prawa innych ludzi i że ich własne działania mogą naruszyć prawa i dobro tych właśnie osób. W ten sposób zdobędą kompetencje potrzebne do współuczestnictwa w życiu społeczeństwa demokratycznego<sup>3</sup>.

Widać zatem, że praktykowanie prawa do autonomii poprzez autentyczne uczestnictwo w życiu społecznym może przyczynić się do zrozumienia przez dzieci tego, że autonomii winna towarzyszyć odpowiedzialność za swoje czyny, do uświadomienia sobie przez nie konieczności ograniczania siebie i zakresu swojej wolności zawsze wtedy, gdy wymaga tego dobro innych ludzi. Właściwie prowadzona edukacja dotycząca posiadanych praw i sposobów korzystania z tych praw może zapobiec kształtowaniu się w podmiotach tych praw postawy roszczeniowej, przekonania, że wszystko im się należy. Można w ten sposób zapobiec temu, co określa się mianem nadmiernego rozwoju indywidualizmu prowadzącego do zaniedbywania odpowiedzialności lub też przywiązywania nadmiernej wagi do praw i zaniedbywania powinności (Budajczak 2012; Andrzejewski 2012).

Krytycy praw dzieci często mówią o „braku odpowiedzialności młodzieży”, manifestującym się podejmowaniem aktywności antyspołecznej, nadużywaniem narkotyków czy też przedwczesnym podejmowaniem aktywności seksualnej (Freeman 2000). Tego typu zachowania nastolatków tłumaczą faktem nadmiernego ekspozowania w życiu społecznym dziecięcych praw i wprowadzeniem zakazu stosowania

---

<sup>3</sup> Na marginesie należy stwierdzić, że owo praktykowanie uczestnictwa w życiu różnych wspólnot, w tym także w przestrzeni instytucji edukacyjnych, pozostaje w naszym kraju jedynie ideą, która nie znajduje odzwierciedlenia w życiu codziennym. Pozbawia się zatem dzieci możliwości gromadzenia doświadczeń, wiedzy i kompetencji koniecznych z punktu widzenia budowania społeczeństwa obywatelskiego i efektywnego w nim funkcjonowania.

kar fizycznych w szkołach. Przyczyny takich zachowań są oczywiście o wiele bardziej złożone i niejednoznaczne, niż chcieliby tego przeciwnicy praw dzieci.

## KONWENCJA O PRAWACH DZIECKA – W KIERUNKU ZMIANY

Konwencję o Prawach Dziecka uznaje się za znaczące osiągnięcie na drodze do realizacji idei poprawy jakości życia dzieci. Przyznaje się jednocześnie, że stanowi ona niedoskonały instrument czuwania nad przestrzeganiem dziecięcych praw. Mimo bowiem wprowadzenia Konwencji i powiązanych z nią konwencji regionalnych sytuacja dzieci na całym świecie nie poprawiła się. Dzieci głodują lub cierpią z powodu niedożywienia, wiele nie ma dostępu do edukacji, bardzo wiele staje się ofiarami wojen i walk plemiennych. Znaczna liczba dzieci poniżej 15 roku życia bierze udział, dobrowolnie lub pod przymusem, w walkach zbrojnych i zabija inne dzieci (Maslen 1998). Dziewczynki nadal są wykorzystywane seksualnie w wielu częściach świata, a „turystyka erotyczna wciąż kwitnie, mimo wysiłków podejmowanych w krajach rozwiniętych na rzecz jej zwalczania. Dzieci wciąż żyją na ulicach i nadal są kraje, w których odpowiedzią na to zjawisko jest raczej eksterminacja dzieci niż dążenie do poprawy warunków ich życia” (Freeman 2000, s. 279). W związku z powyższym przyjmuje się powszechnie, że istnieje potrzeba dokonania rewizji dotychczasowych zapisów i przygotowania nowej wersji Konwencji. Grupy robocze podjęły pracę nad protokołami fakultatywnymi do jej podstawowego tekstu. Dotyczą one angażowania dzieci-żołnierzy w konflikty zbrojne, handlu dziećmi, prostytucji i pornografii dziecięcej (Schulz 2012).

Rozważa się możliwość wprowadzenia nowych praw oraz sformułowania już istniejących, sygnalizuje się również potrzebę objęcia prawami grup dzieci, o których nie mówi się w dotychczasowej wersji dokumentu. Odnosząc się do ostatniej z wymienionych kwestii, M. Freeman (2000) podnosi konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na sytuację dzieci niepełnosprawnych, dzieci homoseksualnych, dziewczynek oraz dzieci ulicy<sup>4</sup>. Przekonującym argumentem na rzecz wprowadzania zmian w Konwencji jest to, że została ona sformułowana w ostatnich dekadach XX wieku i jako taka nie odpowiada w pełni potrzebom współczesnych dzieci.

<sup>4</sup> Warto dodać, że w przedstawionym przez Komisję Europejską, w lutym 2011 roku, dokumencie pod nazwą *An EU Agenda for the Rights of the Child /Agenda UE na rzecz praw dziecka/* mówi się o grupach dzieci wymagających szczególnej ochrony. Zalicza się do nich: dzieci zagrożone ubóstwem i społecznym wykluczeniem, dzieci niepełnosprawne, ofiary handlu dziećmi i wykorzystywania seksualnego, dzieci uchodźców, dzieci romskie, ofiary przemocy stosowanej za pośrednictwem Internetu i narzędzi typu elektronicznego. [ec.europa.eu/justice/policies/children/docs/com\\_2011\\_60\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/policies/children/docs/com_2011_60_en.pdf) (11.11.2013)



Przyznaje się, że należy poddać pod rozwałę kwestię określenia w Konwencji praw obywatelskich dzieci. W Artykule 29(d), dotyczącym celów edukacji, stwierdza się, że nauka ma być ukierunkowana między innymi na „przygotowanie dziecka do odpowiedzialnego życia w wolnym społeczeństwie, w duchu zrozumienia, pokoju, tolerancji, równości płci oraz przyjaźni między wszystkimi narodami [...]”. Nie określa się jednak, jakie prawa powinno posiadać dziecko jako obywatel owego społeczeństwa. Odmawianie dzieciom praw obywatelskich oznacza, że uznaje się dzieci raczej za biernych widzów niż aktorów społecznych. Przyznanie dzieciom prawa do zabierania głosu w ważnych dla nich sprawach (Artykuł 12) można potraktować jako pierwszy krok w stronę uznania dzieci za aktywnych uczestników życia społecznego, za kolejny – przyznanie im właśnie praw obywatelskich. Zwolennicy radykalnych rozwiązań w tej kwestii od dawna nawoływali do przyznania dzieciom prawa do głosowania (Farson 1978; Holt 1975; Franklin 1986). Obecnie mówi się o obniżeniu wieku uprawniającego do głosowania do 16 lat. Takie rozwiązanie miałyby wprawdzie, jak przekonuje M. Freeman (2000), wydźwięk raczej symboliczny, mogłyby jednak przyczynić się do zwrócenia uwagi polityków i szerszych kręgów społeczeństw na życie i sprawy dzieci. Poszukuje się także innych sposobów rozwiązania kwestii dziecięcego obywatelstwa. Wskazuje się na potrzebę upowszechnienia praktyki ustanawiania instytucji rzecznika praw dziecka, co umocniłoby prawo dzieci do reprezentacji, oraz na konieczność znacznego wzmocnienia dziecięcego głosu w edukacji i w środkach masowego przekazu.

Zwraca się również uwagę na dylematy związane z udziałem dzieci w procesie leczenia, które nie znajdują odzwierciedlenia w Konwencji. W Artykule 24 (1) stwierdza się, że Państwa-Strony „będą dążyły do zapewnienia, aby żadne dziecko nie było pozbawione prawa dostępu do [...] opieki zdrowotnej”. Brakuje jednocześnie zapisu, który byłby przydatny w sytuacji, gdy dziecko życzy sobie odstąpienia od leczenia, nie zgadza się na to, by na przykład przeszczepiano mu serce lub dokonywano transfuzji krwi<sup>5</sup>. Odpowiedź na pytanie o to, czy można przyznać dzieciom prawo do odmowy leczenia, nie jest oczywiście łatwa, wymaga rozważań i pogłębionego namysłu (tamże 2000). Zapisy zawarte w Konwencji nie mówią też o prawie dzieci do udzielania zgody na leczenie; luka w tym względzie winna być z całą pewnością uzupełniona. Obie podnoszone tu kwestie wiążą się bardzo wyraźnie z przyznanym dzieciom prawem do wyrażania opinii w sprawach, które bezpośrednio ich dotyczą, i przyświecającą Konwencji ideą poszanowania godności dziecka, wymagają zatem dogłębego przemyślenia.

---

<sup>5</sup> Jak pisze przywoływany M. Freeman (2000, 2007), wiele przypadków odmawiania przez dzieci udziału w zabiegach medycznych odnotowuje się w Wielkiej Brytanii. O tego typu przypadkach pisze także P. Alderson (2007).

Zastanawiając się nad zmianami możliwymi i koniecznymi w Konwencji, M. Freeman (2000) zwraca uwagę na jeszcze jedną niezwykle ważną, a w moim przekonaniu kluczową w rozważaniach nad problematyką praw dzieci, kwestię konieczności wzięcia pod uwagę punktów widzenia samych dzieci. Autor słusznie stwierdza, że nie wniosły one swojego wkładu w powstawanie Konwencji z 1989 r. Na ironię zakrawa to, dodaje autor, że w dokumencie tym uwypukla się prawo dzieci do uczestnictwa (Artykuł 12) i jednocześnie nie dopuszcza się udziału dzieci w procesie formułowania praw, które mają ich dotyczyć (tamże, s. 282). Przy opracowywaniu następnej wersji Konwencji konieczne będzie zatem wzięcie pod uwagę dziecięcych głosów.

Analizując wszystkie zapisy zawarte w Konwencji, można odnieść wrażenie, że zasada się ona na uniwersalnym, dominującym w zachodnim kręgu kulturowym, modelu dzieciństwa. Nie uwzględnia różnorodności doświadczeń dzieci, wielości dziecięcych światów życia, wynikającej z różnorodności kontekstów społeczno-kulturowych, w jakich żyją dzieci. Wypływający z takiego modelu dzieciństwa uniwersalizm praw prowadzi do kolizji między prawami zawartymi w Konwencji a lokalnymi, przyjmowanymi w krajach spoza zachodniego kręgu kulturowego, podejściami do kwestii uprawnień i obowiązków dzieci oraz interpretacji takich zjawisk, jak praca zarobkowa dzieci, dziecięca prostytutka czy udział dzieci w konfliktach zbrojnych (Burr 2008; Montgomery 2001; Rosen 2007). W przyszłej Konwencji należy zatem dostrzec pluralizm dzieciństw (Garbula, Kowalik-Olubińska 2011) oraz zróżnicowanie kontekstów społecznych, w jakich dzieci żyją. Należy jednocześnie pamiętać o tym, że istnieją pewne, jak określa to M. Woodhead (1998), „warunki brzegowe” określone przez uniwersalne, biologiczne i psychologiczne potrzeby i prawa dziecka, które mają istotne znaczenie dla jakości jego życia.

## REFLEKSJE KOŃCOWE

Rozważania zawarte w niniejszym tekście powalają na stwierdzenie, że przyznawanie dzieciom praw ma sens, jest ciągle ważne i nadal potrzebne. Mówienie o prawach dzieci ma sens, ponieważ obdarzanie dziecka prawami stanowi wyraz naszego szacunku dla jego osoby, uznania, że zasługuje na podmiotowe traktowanie. Odmawiając komuś (a więc także dziecku) praw, powątpiewamy w jego godność i człowieczeństwo, narażamy go tym samym na niebezpieczeństwo potraktowania przedmiotowo. Posiadacze praw mogą doświadczać sprawczości, podejmować decyzje, wpływać na zdarzenia. Natomiast ci, którzy są pozbawieni praw, mogą jedynie polegać na wspaniałości i dobroczynności innych, „nie mogą żądać, bo nie mają do tego uprawnień” (Freeman 2007, s. 9).

Mówienie o prawach dzieci ma sens również dlatego, że jakość życia dzieci jest bardzo zróżnicowana, a negatywne konsekwencje nierespektowania potrzeb i praw dzieci uwidoczniają się w ich doświadczeniach, które wiążą się z dominacją osób dorosłych. Dzieci są traktowane jak przedmioty, które mogą być dowolnie kształtowane przez poczynania rodziców, szkoły i społeczeństwa. Czasami to kształtowanie przeradza się w różne formy przemocy wobec nich. Konsekwencje nierespektowania potrzeb i praw dzieci ujawniają się też w ich doświadczeniach, które związane są z nieporadnością życiową i wychowawczą rodziców, z zaniedbywaniem przez nich podstawowych obowiązków i pozostawianiem dzieci samym sobie.

Upowszechnienie idei ochrony praw dzieci wymaga podjęcia kroków zmierzających do podnoszenia świadomości społecznej i angażowania szerokich kręgów społeczeństwa w działania na rzecz poszanowania praw człowieka, „uczynienia z nich narzędzia ulepszania życia wszystkich ludzi, a nie jedynie tych, którzy są wpływowi i uprzywilejowani, tych, którzy zwykle jako pierwsi wykorzystują prawa dla realizacji własnych celów” (tamże, s. 8). Ważnym narzędziem czuwania nad przestrzeganiem praw dzieci w świecie dalekim przecież od doskonałości jest Konwencja o Prawach Dziecka, którą należy uznać za dokument ewoluujący, przekształcany stosownie do dynamicznie zmieniających się światów życia dzieci.

## LITERATURA

- Alderson P. (2007). *Competent children? Minors' consent to health care treatment and research*. „Social Science & Medicine” 11.
- Alderson P., Goodwin M.H. (1993). *Contradictions within Concepts of Children's Competence*. „International Journal of Children's Rights” 1.
- Andrzejewski M. (2012). *Prawa dziecka – rozważania o sensie idei i jej dewaluacji*. W: M. Andrzejewski (red.). *Prawa dziecka. Konteksty prawne i pedagogiczne*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Ariès Ph. (1995). *Historia dzieciństwa*. Marabut, Gdańsk.
- Arneil B. (2002). *A Critical Analysis of the Child in Liberal Theory*. W: D. Archard, C. Macleod (red.). *The moral and political status of children*. Oxford University Press, Oxford.
- Bińczycka J. (2003). *Prawa dziecka – deklaracje i rzeczywistość*. W: J. Wilk (red.). *Stulecie dziecka – blaski i cienie*. Katedra Pedagogiki Rodziny KUL, Lublin.
- Bringhouse H. (2002). *What Rights (If Any) Do Children Have?*. W: D. Archard, C. Macleod (red.). *The Moral and Political Status of Children*. Oxford University Press, Oxford.

- Budajczak M. (2012). *Prawa dziecka a wolność i odpowiedzialność*. W: M. Andrzejewski (red.). *Prawa dziecka. Konteksty prawne i pedagogiczne*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Burr R. (2008). *Prawa dzieci: polityka międzynarodowa a codzienna praktyka*. W: M.J. Kehily (red.). *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*. Wydawnictwo WAM, Kraków.
- DeMause L. (1974). *The Evolution of Childhood*. W: L. deMause (red.). *The History of Childhood*. Rowman & LittleField Publishers, Inc., Lanham.
- Farson R. (1978). *Birthrights*. Penguin Books, Harmondsworth.
- Franklin B. (1986). *Children's Political Rights*. W: B. Franklin (red.). *The Rights of Children*. Basil Blackwell, Oxford-New York.
- Freeman M. (2000). *The Future of Children's Rights*. „Children & Society” 4.
- Freeman M. (2007). *Why It Remains Important to Take Children's Rights Seriously*. „International Journal of Children's Rights” 1.
- Garbula J.M., Kowalik-Olubińska M. (2011). *Od wizerunku uniwersalnego dzieciństwa do uznania jego różnorodności*. W: D. Klus-Stańska, D. Bronk, A. Malenda (red.). *Pedagogika wczesnej edukacji. Dyskursy, problemy, otwarcia*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Gęsicki J. (1992). *Prawa dziecka w szkole*. W: E. Czyż (red.). *Dziecko i jego prawa*. Komitet Ochrony Praw Dziecka, Warszawa.
- Holt J. (1975). *Escape from Childhood: The Needs and Rights of Children*. Penguin Books, New York.
- Jenks C. (1996). *Childhood*. Routledge, London.
- Key E. (1928). *Stulecie dziecka*. Wyd. „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Klus-Stańska D. (2013). *Czytając Korczaka dzisiaj...* „Problemy Wczesnej Edukacji” 4 (21).
- Korczak J. (1992). *Jak kochać dziecko*. Red., posł. i kalendarium W. Theiss. Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Korczak J. (1993). *Prawo dziecka do szacunku*. W: J. Korczak, *Dzieła*. Red. H. Kirchner et al. T. 7. Red. S. Wołoszyn, opracowanie tekstów, geneza utworów i uwagi o tekstach E. Cichy, Oficyna Wydawnicza „Latona”, Warszawa.
- Lansdown G. (2001). *Promoting Children's Participation in Democratic Decision-Making*. UNICEF – Innocenti Research Centre, Firenze.
- Lansdown G. (2010). *The realization of children's participation rights: critical reflections*. W: B. Percy-Smith, N. Thomas (red.). *A Handbook of Children and Young People's Participation. Perspectives from theory and practice*. London-New York.
- Łopatkowa M. (1986). *Ścigane z mocy prawa*. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.

- Łopatkowa M. (1988). *Zakaz kochania*. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Łoziński W. (2006). *Życie polskie w dawnych wiekach*. Iskry, Warszawa.
- Maslen S. (1995). *The use of children as soldiers: the right to kill and be killed?* „International Journal of Children’s Rights” 4.
- Matysiuk R., Rosa R. (2011). *Prawa człowieka – prawa dziecka. Podstawy filozoficzno – aksjologiczne i pedagogiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce.
- Miller A. (1999). *Zniewolone dzieciństwo: ukryte źródła tyranii*. Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań.
- Minow M. (1990). *Making all the Difference*. Cornell University Press, Ithaca, N.Y.
- Montgomery H. (2001). *Modern Babylon? Prostituting children in Thailand*. Berghahn, Oxford.
- Pospiszyl I. (1998). *Przemoc w rodzinie*. WSiP, Warszawa.
- Pospiszyl I. (2013). *Rozwój praw dziecka*. W: J. Bałachowicz (red.). *Dziecko w koncepcjach pedagogicznych Marii Grzegorzewskiej i Janusza Korczaka*. Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.
- Prout A., James A. (1997). *A New Paradigm for the Sociology of Childhood? Provenance, Promise and Problems*. W: A. James, A. Prout (red.). *Constructing and Reconstructing Childhood*. Falmer Press, London.
- Purdy L. (1994). *Why Children Shouldn’t Have Equal Rights*. „International Journal of Children’s Rights” 3.
- Rosen D.M. (2007). *Child Soldiers, International Humanitarian Law, and the Globalization of Childhood*. „American Anthropologist” 2.
- Schulz A.N. (2012). *O konwencji o prawach dziecka i o jej wpływie na prawo polskie*. W: M. Andrzejewski (red.). *Prawa dziecka. Konteksty prawne i pedagogiczne*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Śliwowski B. (2012). *Prawa dziecka w polskim systemie oświaty. Perspektywa pedagogiczna*. W: M. Andrzejewski (red.). *Prawa dziecka. Konteksty prawne i pedagogiczne*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Smolińska-Theiss B., Theiss W. (2003). *Stulecie dziecka: między mitem a zniewoleniem rzeczywistość*. W: J. Wilk (red.). *Stulecie dziecka – blaski i cienie*. Katedra Pedagogiki Rodziny KUL, Lublin.
- Szymańczak M. (1992). *O przestrzeganiu praw dziecka w Polsce*. W: E. Czyż (red.). *Dziecko i jego prawa*. Komitet Ochrony Praw Dziecka, Warszawa.
- Tazbir J. (1993). *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa.
- Walls J. (2006). *Szklany zamek*. Świat Książki, Warszawa.

Woodhead M. (1998). *Dążenie ku tęczy. Poszukiwanie standardów jakości edukacji*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

#### MATERIAŁY Z INTERNETU

European Commission, *An EU Agenda for the Rights of the Child*, [ec.europa.eu/justice/policies/children/docs/com\\_2011\\_60\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice/policies/children/docs/com_2011_60_en.pdf) (dostęp: 11.11.2013).

#### CHILDREN'S RIGHTS: FROM THE PRESENT TOWARDS THE FUTURE

**Abstract:** The article focuses on the issue of the present and future of children's rights. The author begins with a brief historical account of the development of the idea of protecting and promoting children's rights. In the subsequent parts of the paper the author considers three interrelated issues dominantly present in the field of children's rights: 1/ the importance of achieving balance between the rights and freedoms of children and the rights and freedoms of their parents, 2/ the conceptualization of children's agency, 3/ the relationship between autonomy and responsibility. The author also addresses the issue of revising and reforming the rights of children.

**Key words:** children's rights, child's fate, dignity, respect for a child